

Więści Złotowe

dziennik jubileuszowego Złotu harcerstwa polskiego

Spała, 13 lipca 1935 r.

Nr. 3

Z życia Złotu

Zjeżdżamy się



Wyładunek nadchodzących pociągów dokonywał się nadzwyczaj sprawnie i szybko.



Ogromne sterty napchanych przez junaków sienników szybko znikły pod płóciennymi dachami namiotów.

Najruchliwszym chyba punktem Złotu jest dworzec. Przez tę bramę przejść muszą przecież wszyscy, przybywający do obozu. Ruch i gwar panuje tam od rana do wieczora. Pociągi nadchodzą jeden za drugim, wyrzucając z siebie tysiące ludzi i tonny bagaży. Ludzie ze śpiewem znikają na leśnej drodze, bagaże przeniesione na samochody ciężarowe, podążają za nimi, zostawiając na dworcu miejsce dla nowych ludzi i nowych bagaży.

Spotykamy komendanta dworca. Druh hm Władysław Czarniecki, choć od 24 godzin jest na nogach, rażno uwija się po torach i peronach.

— Ile, druhu, przyjęliście już pociągów — pytamy.

— Wczoraj 18, dzisiaj (11-go) już 20, a spodziewam się jeszcze ze dwóch.

— Ilu ludzi przywozi jeden pociąg?

— Bardzo rozmaicie. Poznański przywiózł około 1500 ludzi, inne mniej.

— Jak się odbywa wyładowanie?

— Nadzwyczaj sprawnie. Pomyślcie, że wyładowanie jednego pociągu trwa najwyżej 15 minut. Bagaże przenosi się do lasu opodal, gdzie czekają aż je się załaduje na samochody ciężarowe i przewiezie na teren.

— Jak się przedstawia obsługa dworca?

— Nad ruchem czuwa Naczelnik Wydziału z Dyrekcji Kolejowej. Personel kolejowy pracuje pierwszorzędnie. Mamy wprawdzie tylko jedną lokomotywę manewrową, ale mimo to pociągi przetwarzane są na czas i sprawnie.

— Czy w nocy był duży ruch?

— O tak, właściwie ciągle przychodziły i od-
(Dokończenie na str. 18-ej)

Zjeżdżamy się

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

chodziły pociągi. Ludzie zostawiali tu bagaże, a sami szli spać do wielkiej hali.

Musimy, niestety, kończyć naszą rozmowę, bo nadchodzi nowy pociąg i druh komendant biegnie na jego spotkanie.

★

Policja obozowa pracuje rzetelnie. Drogi obozowe są wąskie, a ruch na nich ogromny. Suną szeregi druhen i druhów, pędzą samochody ciężarowe, uwija się komenda na motocyklach. Trzeba tem wszystkim pokierować i utrzymać porządek.

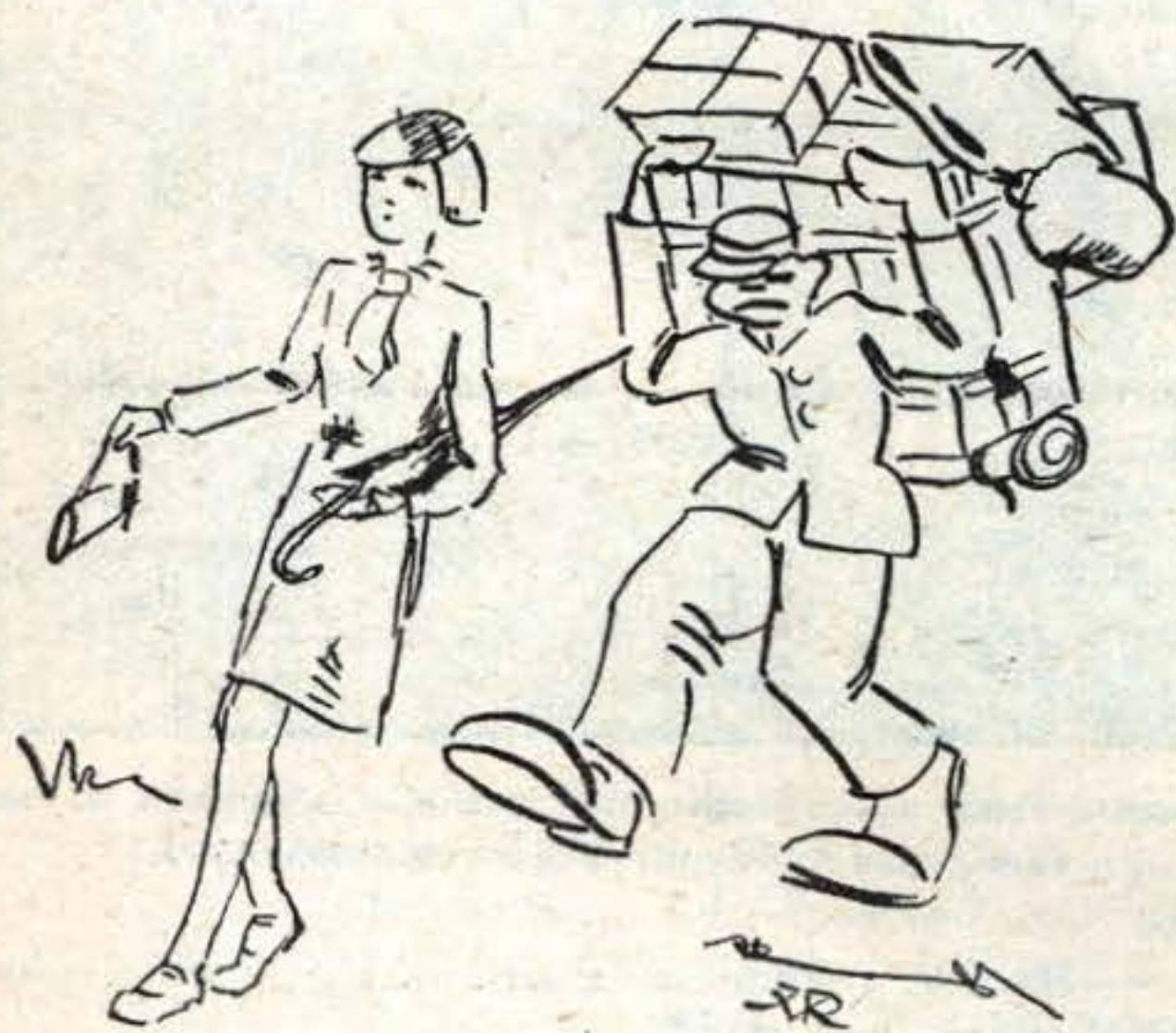
Zagadnienie ludzi i pojazdów rozwiązano w bardzo prosty sposób. Ludzie chodzą prawą stroną drogi, gęsiego, zostawiając autom środek.

W szeregu bez końca, który sunie główną aleją widać całą Polskę, wszystkie jej strony są reprezentowane. Witamy serdecznie druhny i druhów, obcuzny, z Czech, którzy w pokaźnej liczbie zjechali już na Zlot.

Cała ta masa ludzka rozplywa się po lesie i znika między drzewami, wśród których wyrastają coraz nowe obozy.

Prawie wszystkie drużyny kroczą dziarsko, pomimo, że chłopcy nikną często pod górąmi tornistrów i najrozmaitszych wymyślnych bagaży. Trudno, jak się ktoś chce z namiotem zapakować w jeden plecak, to musi potem wyglądać jak wielbłąd.

Druhny naogół umieją swój bagaż ułożyć elegancko i nosić go z wdziękiem. Myliłby się jednak ten, kto by spojrzawszy na ten oto obrazek



pomyślał, że Druhny tak na Zlot przyjeżdżają. Takich obrazków na szczęście się na Zlocie nie widuje.

Takich nie, ale zato czasami, choć rzadko, można zobaczyć, jak chyłkiem sunie pod drzewami postać wytworna (damska lub męska), z walizką w ręku. Powiadają, że to dawni harcerze, ale opowiadają sobie w drużynach na ucho, że nietylko dawni, ale całkiem dzisiejsi i do tego instruktorzy, z taką paradą na Zlot się zjeżdżają.

**

— Kto ma dziś największą robotę?

Str. 18

archiwum

— Chyba kwatermistrzostwa, które dziś muszą pójść w ruch całą gospodarczą stroną Zlotu.

Tłumy ludzi oblegają budynki gospodarcze Podobozów. Drzewo, sienniki, żywność — wszystko to przechodzi z magazynów w ręce oczekujących tłumów, szybko i sprawnie. Nic dziwnego, że kwatermistrze „ważni” i „mniej ważni”, ganiają spoceni pomimo deszczu.

W drużynie gospodarczej druhen rzucono nawet ponure hasło: „Uśmiechnij się, bo Zlot potrwa jeszcze tylko dwa tygodnie”. — Oczywiście nikt tego nie bierze na serjo.

Grunt dobry humor i optymizm, który każe z uśmiechem pogardy patrzeć na trudy obecne i na trudy przyszłe.

**

Wiele optymizmu potrzeba było tym, którzy usiłowali się wyspać w pierwszą złotową noc.



Oto jeden z redaktorów „Wieści Złotowych”, pod namiotem, który jak powiadają „skurczył się od deszczu”. Oczywiście redaktor, z zawodu optymista, chrapał sobie w najlepsze i rano oświadczył, że mu się doskonale spało. Byli jednak tacy, którzy pomimo szczyrych chęci usnąć nie mogli.

Powodów było wiele. Przedewszystkiem masa drużyn, które przyjeżdżały nocnymi pociągami, a potem fakt, że obozy były niewykończone, sienniki niezawsze suche, i namioty niezawsze w wystarczającej ilości postawione.

Pozatem burza pozostawiła swoje ślady. Trzeba było podpierać walące się namioty i kopać nagwałt rowki, żeby nie zażyć przymusowej kąpieli.

W obozie druhen była spowodu burzy mała sensacja. W blasku piorunów i huku grzmotów przybiegła na teren Zlotu żeńskiego drużyna Harcerskiego Ośrodka Pracy.

Zziajani długim biegiem chłopcy rozsypali się po obozach, pomagając druhnom w umocowywaniu namiotów i zabezpieczaniu ich przed burzą. Prawdziwie harcerska postawa i harcerska uczynność. Junacy, którzy tak wspaniale wywiązali się ze swego zadania podczas prac przygotowawczych, wykazali, że przejęli się do głębi duchem harcerskim. I jakże w Zlot cały nie ma ich uważać za swych ulubieńców?

Tip-Top.

Nr. 3

... Szaleństwem wiele zrobić można, ale uratować nic nie można. Mówiono, że Legjony walczą w obronie honoru Polski. Ale sama walka i poświęcenie w obronie honoru nam nie wystarcza. Jako rycerze walczący musimy mieć nie tylko siłę ramienia, ale moc głowy i serca...

JÓZEF PIŁSUDSKI

W IMIĘ BRATERSTWA SKAUTOWEGO



HENRYK KAPISZEWSKI
Kierownik Spraw Zagranicznych Z. H. P.

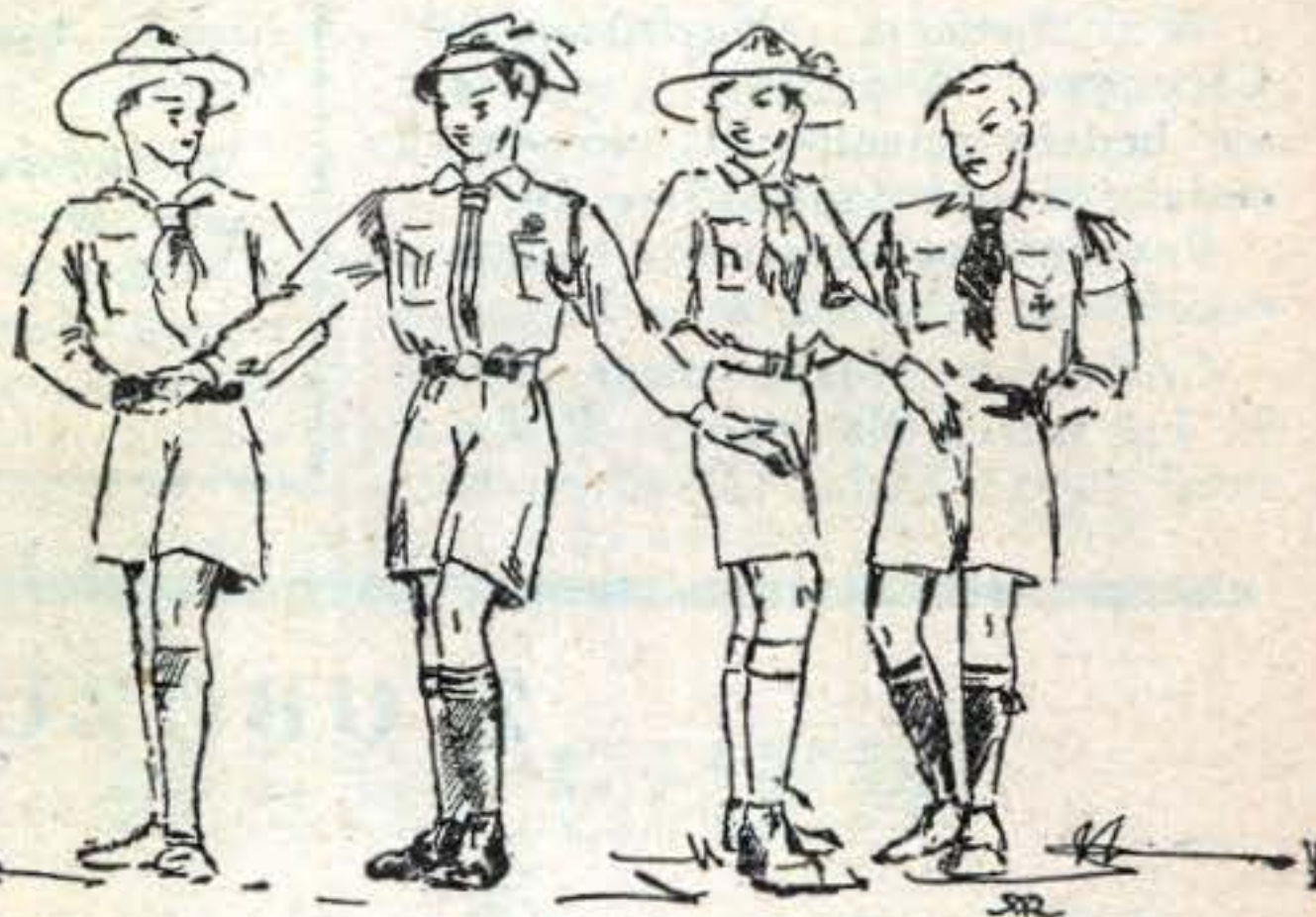
Do pięknych lasów spalskich wokół letniej rezydencji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zjechały się oprócz Was — Harcerze Polscy — liczne zastępy Waszych braci Skautów z innych narodów.

Z całym światem skautowym łączy nas braterska przyjaźń, której już niejednemu raz daliśmy dowód z akcji Jamboree i wzajemnych odwiedzin oraz w licznej korespondencji naszej młodzieży i Władz naczelnych.

Jesteśmy w Spale gospodarzami, a trud przyjęcia gości z zagranicy spada nie tylko na Komendę Złotu, ale na każdego z Was. A stosunek nasz musi być do wszystkich gości jednaki. Wszystkich przedstawicieli organizacji skautowych, reprezentowanych na Zlocie darzymy jednym uczuciem prawdziwie braterskiej miłości i pragniemy gorąco, aby każdy z nich czuł się dobrze w naszym gronie. Dla wszystkich będziemy mieli uśmiech na ustach! Wobec wszystkich wykażemy chęć pomocy i przysłużenia się na każdym kroku!

Goście nasi muszą być otoczeni naszą czujną i serdeczną troską, nie tylko dlatego, że będą oni przez nas harcerzy, urabiać sobie opinię o Państwie Polskim, którą zawiozą do swych krajów rodzinnych, ale także po to, aby dać pełny wyraz naszych serdecznych uczuć wobec wszystkich skautów świata i przywiązania do idei braterstwa skautowego!

HENRYK KAPISZEWSKI
Komisarz Międzynarodowy Harcerzy



W imię braterstwa międzynarodowego.

LASY SPALSKIE

Lasy spalskie, kryjące mnóstwo zwierzyny i ptactwa, tworzą jeden z piękniejszych zakątków Polski, który upodobał sobie — jako miejsce wypoczynku — Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.

Troską Zarządu Spaly jest dbałość, by urok — okalających rezydencję lasów, zachować i stworzyć jak najlepsze warunki życia i pomnażania się zwierzyny leśnej.

Podczas Jubileuszowego Złotu Harcerstwa Polskiego w Spale las i zwierzynę pozostawiono opiece młodzieży harcerskiej, która — miłując przyrodę — niewątpliwie otoczy troskliwą opieką las, tak życzliwie goszczący wielotysięczną brać harcerską.

Zarząd Rezydencji Prezydenta R. P.
w Spale.

KRONIKA

Druh Przewodniczący Z. H. P. Dr. Michał Grażyński przybywa dziś na teren Zlotu.

Pierwsze ognisko harcerek odbyło się wczoraj (piątek) wieczór. Sprawozdanie z niego zamieścimy w przyszłym numerze.

Dielnica handlowa urzęduje już w pełni. Liczne kioski, stawiane pod kierunkiem druha Ptaszyckiego sprawiają prawdziwie estetyczne wrażenie. Restauracja, fryzzeria, kioski ze słodyczami, z przyborami fotograficznymi, okazały urząd pocztowy, składnice harcerskie, kiosk „Na Tropie” z książkami i „Wieściami Złotowemi” i wiele innych, zaopatrują we wszystko, czego potrzebuje dusza uczestnika Zlotu.

Na terenie Chorągwi Krakowskiej czynne już są kramy od 9.30 — 12 i od 15 — 18. Komenda hufców harcerek w Krakowie wydała serję kartek, ilustrujących pogotowie różnych chorągwi na Zlocie. Cena 10 gr.

Poradnia krajoznawczo-terenoznawcza Chorągwi Mazowieckiej czynna będzie od 15.VII w godzinach: od 10 — 13 i od 16 — 18. Można korzystać na miejscu z biblioteczki, map i pomocy kreślarskich.

W Ognisku Wędrowniczym Chorągwi Wołyńskiej odbywać się będzie rejestracja wycieczek codziennie od godz. 15 — 16.

Poradnia wędrownicza czynna codziennie od godz. 8 — 11.

Chorągiew Śląska zorganizowała już warty dla całego Zlotu w myśl swego hasła: „Drużyny kre-

sowe, czuwające na krańcach Polski”. W pracy druhen śląskich biorą udział dwie drużyny harcerek Polek z Rzeszy Niemieckiej.

Z Chorągwi Łódzkiej przybyło 610 druhen w 30 drużynach. Specjalnością tej chorągwi jest szpital, w którym pracują dwie lekarki i pięć stałych pielęgniarek. Poza tym odbywają się dyżury higienistek.

W 20 drużynach przybyło do Spały rano 11.VII. 550 harcerek z Chorągwi Wielkopolskiej. Poznńska drużyna harcerek wodnych spłynęła Pilicą od Koniecpola kajakami. Przybyły do Spały po trzydniowej podróży — radosne, opalone i zadowolone.

W ich ręku spoczywa służba bezpieczeństwa dla całego Zlotu podczas kąpieli w Pilicy. Od razu po przyjeździe — oprócz zwykłych prac obozowych — zabrały

się do badania dna Pilicy, by wyznaczyć miejsce dla kąpieli.

Teren Chorągwi Wielkopolskiej przylega do wielkiej polany, na której buduje się boiska sportowe. Dwa boiska do siatkówki są już gotowe, obecnie drużyny przygotowują boisko do jordanek oraz innych gier sportowych.

Piękne położenie boisk w obramowaniu Pilicy i lasów spowodowało podwoiło przyjemność rozgrywek między drużynami.

Do Chorągwi Poleskiej został przydzielony zastęp 8 Estonek z miasta Tallina.

W obozie Złotowym Francji, Belgii i Holandji jest 72 druhen, w tem: 48 z Francji, 14 z Belgii, 7 z Holandji oraz 3 instruktorki z Polski. Obóz nosi nazwę „Wisła”. Hasłem obozu: „Wodami Wisły dotrzyjmy do wszystkich zakątków Polski”. Obóz urządza się w stylu Alzacji.

Zlot harcerek posiada dwa nadajniki krótkofalowe. Jeden z nich przeznaczony do pracy na fonję, drugi na klucz. Poza tym są dwa odbiorniki krótkofalowe. Obsługa składa się z harcerek, które ukończyły kursy krótkofalarskie w Warszawie w I pułku radiotelegraficznym i w Zegrzu w Centrum Wyszkozenia Łączności.

Dla zainteresowania radiotechniką otwiera się montownię odbiorników detektorowych, które po samodzielnym zmontowaniu będzie można nabyć na własność.

Na terenie Chorągwi Warszawskiej znajduje się 825 harcerek, w tem 72 gości zagranicznych.

„Wieści Złotowe”

ukazują się na terenie Zlotu codziennie koło godziny 11-tej.

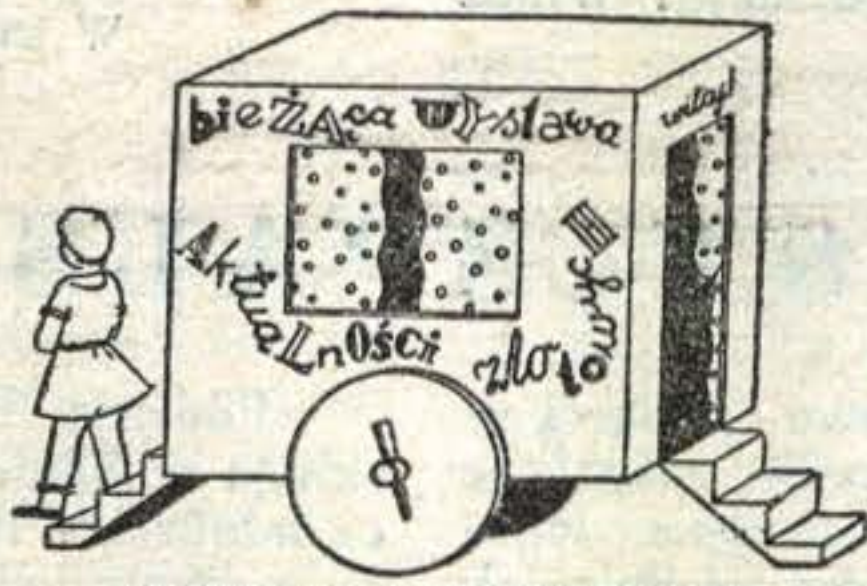
Są do nabycia w cenie 5 groszy za egzemplarz u kolporterów i kolporterów na terenie zlotu, oraz w dzielnicy handlowej w kiosku „Na Tropie”.

Współpracujcie wszyscy w redagowaniu „Wieści Złotowych”! Materiały w formie opowiadań z życia złotowego, wierszy, humoru i t. p. składać można w redakcji „Wieści”.

Z OBOZU HARCEREK



tańcuchem łączności związał nas Lublin.



w zawsze na wszystko gotowych Kłęczach.



i we dnie i w nocy czuwa nad nami Śląsk

Kartki tej treści są do nabycia w Sukiennicach harcerek z Krakowa.

Komunikat Naczelnego Lekarza Zlotu

Z dnia 12 lipca 1935 roku

1. Sposób postępowania z chorym na Zlocie.

Wszelkie małe uszkodzenia chirurgiczne załatwiają punkty opatrunkowe Podobozów względnie Chorągwi, wypadki wymagające krótszego leżenia kierowane są do izb chorych, młodzież gorączkującą kieruje się do Centralnego Szpitala Złotowego z kartą skierowania przez lekarza Podobozu lub lekarzkę chorągwi. Wszelkie zaburzenia jelitowe niezależnie od stopnia ciężkości winny być przesyłane wyłącznie do szpitala złotowego. Wypadki zachorowań cięższe, wymagające dłuższego leczenia, będą wysyłane poza teren obozu, stać się to jednak może tylko za pośrednictwem szpitala złotowego, (Komendant dh. dr. Łukaszewicz), który rozporządza miejscami w szpitalach wojskowych i samorządowych.

2. Ambulatorja szpitala.

Przy szpitalu czynne jest stale w godzinach przedpołudniowych 9 — 12 ambulatorjum dentystryczne dostępne dla wszystkich druhen i druhów skierowanych przez swoich lekarzy — oraz przychodnia chirurgiczna dla większych uszkodzeń, nie wymagających jednak leżenia.

3. Transport chorych.

Dla celów transportu chorych na terenie Zlotu są trzy karetki pogotowia P. Cz. K. przyczem jedna z nich przebywa przy szpitalu, dwie pozostałe na terenie Zlotu żeńskiego i męskiego. Przy wezwaniach należy przedewszystkiem zwracać się po karetki znajdujące się na terenie z obozów męskiego i żeńskiego w rozporządzeniu Lekarki Zlotu Harcerki i Lekarza Zlotu Harcerzy. Tylko w razie wyjazdu karetki pogotowia z obozu zwracać się można po karetkę pogotowia szpitalną.

4. Wagon bakterjologiczny.

Państwowy Zakład Higjeny skierował na teren Zlotu wagon z urządzeniami do badań bakterjologicznych. Przedewszystkiem ma on za zadanie przeprowadzenie badań wody. Załatwia on również badania bakterjologiczne, związane z podejrzeniami chorób zakaźnych. W sprawie badań należy porozumiewać się z sekretarzem Głównego Wydziału Zdrowia druha harc. Ireną Chojnacką tel. Nr. 32 w godzinach 9 — 12.

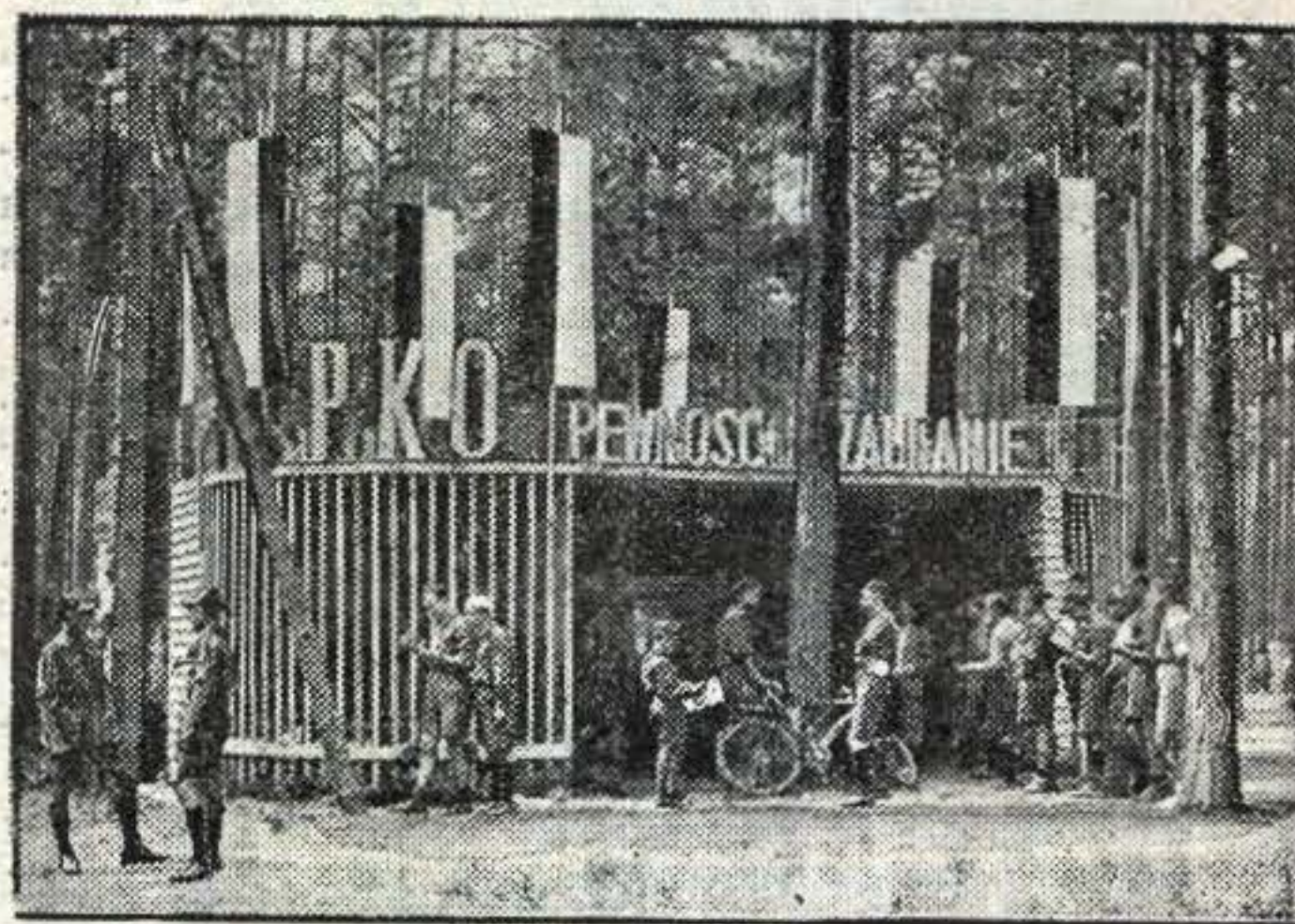
5. Służba sanitarna w dniu otwarcia Zlotu 14 lipca.

Główny punkt sanitarny organizuje Szpital Złotowy, dając na komendanta jednego z własnych lekarzy, leki i karetkę. Zlot żeński i męski dają po dwóch lekarzy do tego punktu oraz karetki i po 4 patrole sanitarne z noszami.

Punkty opatrunkowe podrzędne krążące i stałe organizują Lekarze Złotów żeńskiego i męskiego.

6. Podaję do wiadomości, że woda na Zlocie nie nadaje się do picia w stanie surowym. Wszystkie druhy i druhowie proszeni są o zastosowanie się do powyższego.

Dr. Jadwiga Zienkiewiczówna
Naczelną Lekarz Zlotu.



W P. K. O. ruch już od chwili przybycia pierwszych drużyn na teren Zlotu.

W dniu 15 bm. w godzinach rannych przedstawiciele P. K. O. udadzą się do komend poszczególnych podobozów żeńskich i męskich w celu dostarczenia kompletów ankiet i kwestjonariuszy dla drużyn, które zgłosiły swoje uczestnictwo w konkursie P. K. O. Komendy Podobozów winne komplety te dostarczyć w jaknajkrótszym czasie drużynom według dostarczonych przez P. K. O. wykazów.

Drużynowi, (Drużynowe) drużyn zgłoszonych winni wypełnione ankiety i kwestjonariusze zwrócić komendom podobozów do dn. 16 bm. do godz. 12-ej w południe.

OTWARCIE ZLOTU HARCEREK

Wczoraj wieczorem odbyło się uroczyste otwarcie Zlotu Harcerki.

O godz. 20-tej, na stadjonie Złotowym zgromadziła się kilkutyśięczna rzesza harcerki.

Z trybuny stadjonu widać jedno wielkie morze głów. W środku ustawiono ogromny stos polan. To przygotowane ognisko Złotowe. Punktualnie o godz. 20.15 Druha Helena Słiwowska, Komendantka Zlotu Harcerki, zapala Ognisko Złotowe.

Harcerki stają na bacność. Potężnym echem rozlewa się po lesie pieśń: „Wszystko co nasze Polsce oddamy.”

Milkną tony pieśni. Do mikrofonu zainstalowanego na stadjonie zbliża się Druha Słiwowska i wy-

głasza gawędę serdecznie witając wszystkie druhy, a w szczególności druhy, które przybyły z zagranicy.

Po gawędzie Druha Komendantki stadjon rozbrzmiewa pieśnią „Płonie ognisko”. Następuje gawęda Druhy Naczelniczki G. K. H. Jadwigi Wierzbiańskiej. Druha Naczelniczka życzy wszystkim drużynom, aby jak najwięcej sił zaczerpnęły ze Zlotu, zespoliły się w jedną wielką siostrzaną gromadę.

Po odśpiewaniu kilku pieśni i odmówieniu modlitwy do ogniska zbliżają się Komendantki Chorągwi i zabierają płonące żagwie, aby nim skolei rozpalić ogniska w swoich obozach.

Na tem uroczystość otwarcia Zlotu Harcerki zakończono.

Z DRUGIEJ STRONY OKIENKA

Nasz Jubileuszowy Złot ma być nie tylko pokazem naszego dorobku w zakresie techniki harcerskiej, lecz również jest sprawdzianem naszych zdobyczy pod względem ideowym.

Myliłby się oczywiście ten, kto by sądził, że świadczyć o tem mają gawędy, przemówienia i t. p. Głównym sprawdzianem naszego postępu ideowego będzie — naszym zdaniem — stosunek harcerza do harcerza, inaczej mówiąc, stosunek człowieka do człowieka. Te bowiem zewnętrzne czyny nasze są niejako świadectwem naszych wartości wewnętrznych, naszej postawy moralnej.

Rzecz jasna, że nie będziemy tu Wam wskazywać na różne przejawy grzeczności i uprzejmości, gdyż tych potraficie znaleźć krocie w najprzeróżniejszych okolicznościach Złotu. Dobrze będzie jednak odkryć tajemnicę wewnętrznego mechanizmu naszych władz moralnych, które wydobywają w nas taką czy inną reakcję na różne podniety zewnętrzne.

Życie byłoby o wiele łatwiejsze i pogodniejsze, jeśliby każdy człowiek nie patrzył na wszystko jedynie od swej strony, lecz potrafił ustawić się — jak mówią — z drugiej strony okienka. Jeśli zgłębić powyższą myśl, można wytłumaczyć szereg zgoła niepotrzebnych nieporozumień, sporów etc. Z drugiej zaś strony pamięć o tej zasadzie jest źródłem wielu naszych dobrych uczynków. Bóg, jednak umiejętność współżycia w tysięcznej czy kilkusetosobowej grupie sprowadza się zawsze do rezygnacji z własnych upodobań i nawyków na rzecz dobra wspólnego całej gromady. To skrzyżowanie różnych tendencji następuje zazwyczaj niestety jedynie wtedy, gdy my sami potrzebujemy pomocy jakiegoś człowieka. Prawdziwa zaś szlachetność i wielkoduszność okazuje się wówczas, jeśli idziemy przez życie z tem nastawieniem, aby nieustannie

czuć i nie stracić żadnej okazji do wsparcia każdego spotkanego człowieka. Jednym pomoże sam uśmiech, innym dobre słowo, a najczęściej i przede wszystkim uczynność.

Trzeba więc nam bacznie obserwować życie otoczenia najbliższego i dalszego oraz w każdej sytuacji umieć postawić się w miejscu adresata naszego słowa czy nawet naszej myśli. Ileż wtedy zaniknie złych i ujemnych myśli, „mocnych” i twardych słów! Wtedy dopiero nazwiemy atmosferę złotu prawdziwie harcerską.

Pamiętajmy więc: nasz dorobek ideowy mierzy się na Zlocie głównie tem, jaki jest nasz stosunek do człowieka, jego radości i bólów, potrzeb i niedostatków. Wiele zaś pomóc nam może wypowiedziana tutaj zasada: w każdej sytuacji trzeba umieć patrzeć na wszystko nie tylko od swej strony, lecz również „z drugiej strony okienka”.

CZEKOLADA

Fuchs słodzi życie

KARMELKI

W 9 KIOSKACH

NA TERENIE ZLOTU

CENY FABRYCZNE

Prasa o Zlocie

Ze cały kraj żywo interesuje się Zlotem Jubileuszowym Harcerstwa, nie ulega wątpliwości. Dobrem odbiciem zainteresowań społeczeństwa jest prasa codzienna, od kilku tygodni już podająca zapowiedzi, opisy i fotografie terenu, programy, okólniki, a od dziś ruszająca pełną parą.

Półoficjalny dziennik „Gazeta Polska” (Warszawa) wygląda na to, jakby zamierzał wprowadzić na okres Złotu stałą rubrykę, informującą o zdarzeniach nie tylko na Zlocie, ale i związane z nim. Pod nagłówkiem „Złot w Spale” znajdujemy dziś szereg informacji o wyruszeniu grup harcerzy z Torunia, Wilna, Poznania, Częstochowy, Krakowa — do Spały, oraz o zjechaniu się ok. 1800 harcerzy i harcerek w Krakowie, gdzie zatrzymali się oni w drodze na Złot i złożyli w krypcie Leonarda na Wawelu hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego.

W tej samej gazecie znajdujemy jeszcze reprodukcję odznaki Złotowej oraz wiadomość o popularnym pociągu, który wyruszy w dniu 14 b. m. z Warszawy do Spały.

Kurjer Poranny (Warszawa) w dłuższym artykule, zapowiadającym dzień dawnych harcerzy na Zlocie w Spale, omawia ideologię niepodległościową pierwszych drużyn polskich i ich pracę nad wyzwoleniem Polski.

Długo oczywiście rozpisuje się na temat uroczystego pobytu w Krakowie skoncentrowanych z całej Chorągwi krakowskiej drużyn, *Ilustrowany Kurjer Krakowski*. Artykuł, wypełniający nieomal całą kolumnę, zilustrowany jest pięknie zdjęciem drużyn podhalańskich na tle Barbakanu.

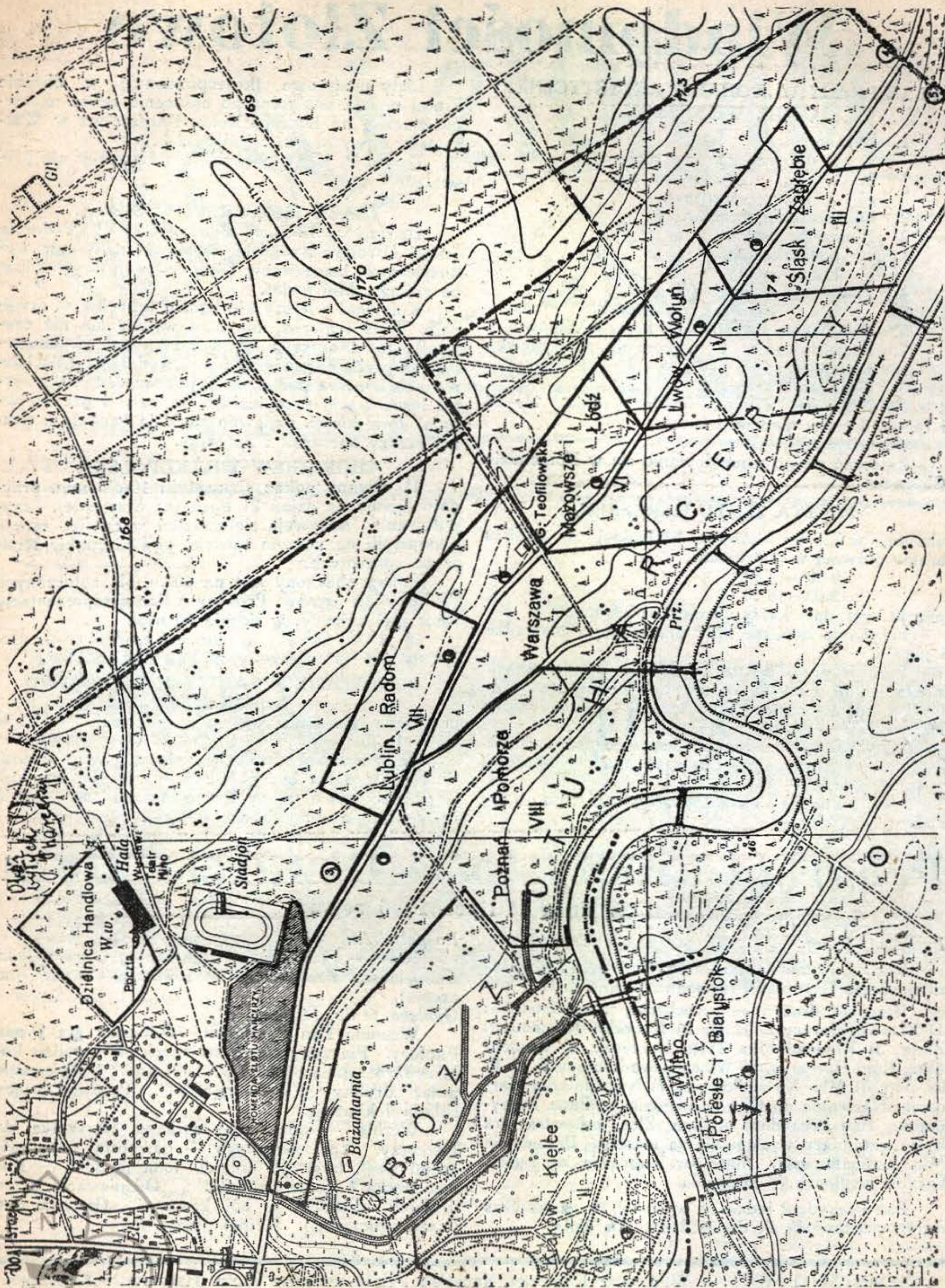
Express Poranny (Warszawa) wypełnia całą ostatnią kolumnę harcerstwem. Cztery duże ilustracje przedstawiają: obiad warszawskiej drużyny harcerek,

rozwożenia po namiotach góry sienników, marsz harcerskiej drużyny robotniczej na wyzerkę i pracę policji harcerskiej. W tytule zapowiada, że przybywa na Złot 35.000 zuchów. Przeczytawszy: zdębiałem. Z treści jednak okazało się, że autor uważa wszystkich harcerzy za zuchów. Słusznie.

W A. B. C. (Warszawa) nie znalazłem żadnej wiadomości o Zlocie, natomiast jest b. interesująca notatka o automacie znoszącym jaja i o tem jak Franciszek Józef żył w Schoenbrunnie.

E. sk.

NAUCZANIE PIOSENEK WILEŃSKICH OD 17 DO 19
CODZIENNIE W GRUPIE OD
50 DO 60 DZIEWCZĄT.



Teren Złotu Harcerzy Skala 1 : 10.000.

Wiadomości Złotowe

PLAN PRACY W „PORADNI ARTYSTYCZNEJ” CHOR. WILEŃSKIEJ.

1. Porada:
 - a. w doborze kolorów nici,
 - b. „ „ gatunków nici,
 - c. „ „ wzorów.
 2. Dostarczenie wzorów.
 2. Nauczenie haftu:
 - a. bieliźnianego,
 - b. kolorowego.
 4. Pokazanie różnych ściągów.
 5. „ „ mereżek ozdobnych.
 6. Haftowanie sprawności i nazw miejscowości.
 7. Projektowanie i wykonanie chorągiewek zastępów.
 8. Tkactwo i krawaty.
- Poradnia jest czynna każdego dnia, 11—13 i 16 — 18 prócz niedziel i świąt.
Otwarcie 15.VII-35 r.
Zgłaszać się po zameldowaniu się w Komendzie Chorągwi.

POCZTA ZLOTU HARCEREK.

urzęduje w kiosku Chorągwi Kieleckiej w pobliżu bramy głównej w godzinach:

9.00—12.30

15.00—18.30

poczta sprzedaje karty i znaczki pocztowe.

Przyjmuje depesze oraz przekazy na pieniądze i paczki.

Wydaje przesyłki za zwrotem odpowiednich zawiadomień. Listy są wyjmowane ze skrzynek zielonych, rozmieszczonych na terenie całego Złotu Harcerek, w godzinach 11—12 i 18—19.

Listy i pieniądze przychodzące do uczestniczek Złotu są roznoszone do poszczególnych Chorągwi w godzinach 16 — 18.

Listy polecane i ekspresy natychmiast po otrzymaniu.

Listy miejscowe (korespondencję w obrębie Złotu) poczta dostarcza po opłaceniu przez nadawcę znaczka na budowę Domu Harcerstwa w Warszawie, w wysokości conajmniej 5 gr.

Działu P. K. O. poczta Złotu Harcerek nie prowadzi.

TEATR HARCERSKI W SPALE.

Dzisiaj, t. j. 13 lipca, o godz. 16.30 VIII Podobóz, ściślejszy Ośrodek Bydgoski, wystawia na scenie hali dożynkowej inscenizację 11-tu wierszy Kasprowicza ze zbioru *Mój Świat*.

Kolejność wierszy nie będzie taka jak w oryginale. Widz teatralny ma inne wymagania niż czytelnik, toteż autorka inscenizacji, Pani H. Chmielewska przez odpowiedni układ wydobyla dużo barwy i ruchu. „Na podhalańskiej drodze”, taki jest tytuł inscenizacji, przeplecionej tańcami i przyspiewkami góralskimi, napewno znajdzie uznanie u licznej rzeszy harcerek i harcerzy.

CHORĄGIEW WIELKOPOLSKA

1) Piękny pokaz gimnastyki 10-cio min. przygotowujemy na dzień 21 lipca (na Stadjonie). Przygotowania odbywają się codzień w czasie rannej gimnastyki na naszym terenie, pod kierunkiem naszych sprawnych.

Pokaz obliczony jest na 600 osób, zgłoszonych druhen jest mało. Prosimy o liczną reprezentację Chorągwi najmniej w liczbie 60 osób.

2) POS, OS gry sportowe i trójbój lekkoatletyczny, też już odbierany, na boiskach za Pilicą.

POGOTOWIE SPRAWNYCH CHORĄGWI KIELECKIEJ

przyjmuje zgłoszenia codzień w godzinach 9 — 12.30 15 — 18.30.

W zapotrzebowaniach należy podać rodzaj służby, która ma być pełniona i czas jej trwania. Zapotrzebowania winny być zgłaszane na piśmie i zaopatrzone w podpis wzywającej.

Program uroczystości Otwarcia Złotu

W dniu 14 lipca 1935 roku

Przedpołudniem:

Raport Komendantki Złotu Harcerek i Komendanta Złotu Harcerzy Przewodniczącemu Z. H. P.

Przeгляд drużyn — przechodzą przed frontem: 1) Przewodniczący Z. H. P., 2) Naczelny Komendant Złotu, 3) Komendantka Złotu Harcerek, 4) Komendant Złotu Harcerzy, 5) Wiceprzewodniczący Z. H. P. ks. Jan, 6) Min. Kościółkowski, 7) Naczelniczka Harcerek. Następnie dh Olbromski idzie po Pana Prezydenta. Pan Prezydent otwiera Złot, orkiestra gra hymn, sztandary wyciąga się na maszty. Przemawia Min. Kościółkowski. Mszę św. odprawia ks. Luzar, kazanie wygłasza ks. Humpola.

Pan Prezydent jedzie na wystawę, przez ten czas drużyny ustawiają się do defilady. Defilada.

Po południu:

18.00 — 19.30 Pokazy organizowane przez Chor. Białostocką, Krakowską, Mazowiecką, Śląską (na arenie).

Ognisko, w dn. 14 lipca.

Wchodzi Pan Prezydent. Orkiestra gra hymn, Fanfary. Pierwszy szereg stojących na obwodzie koła drużyn zapala ognisko pochodniami. Odśpiewanie przez drużny „Płonie ognisko”. Przewodniczący składa deklarację.

Werble — odczytanie rozkazu Marszałka do Harcerzy. Apel poległych — odwołują pobojowiskami wzgl. terenami śmierci, podając ilość — Komendantka i Komendant Złotu. Odśpiewanie przez drużny: „Poszedł w bój krwawy”. Gawęda dha Przewodniczącego. Hejnał „Idzie noc”.

„WIĘSCI ZLOTOWE” — Wydawca: Komenda Naczelna Jubileuszowego Złotu Harcerstwa Polskiego.
Pracą Komitetu Redakcyjnego kieruje hm. Marja Kapiszewska.

Cena egzemplarza — 5 groszy.

Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, Gdynińska 3, tel. 644-59.